

Gazeta Sąsiedzka

Partynice, Ołtaszyn, Klecina, Wysoka, Kobierzyce oraz wszystkie okolice



이웃을 위한 신문

Partynice, Ołtaszyn, Wysoka, Kobierzyce 및 모든 주변 지역

DWUTYGODNIK ■ GAZETA BEZPŁATNA ■ nr 108 ■ marzec 2021 ■ e-mail: redakcja@hmn-media.pl

PISMO AGLOMERACJI WROCŁAWSKIEJ
ZASIĘG: WROCŁAW ORAZ GMINY: KOBIERZYCE, ŻÓRAWINA, JORDANÓW ŚL.



Poznaj Centrum Śleza

Nowoczesne baseny, magiczne saunarium,
strefy fitness z bogatą ofertą zajęć

centrumsleza.pl

Skargi na hałas w Tyńcu Małym. Interweniuje posłanka Zielonych

Kilkudziesięciu mieszkańców Tyńca Małego (gmina Kobierzyce) złożyło skargę do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska na dokuczliwy hałas dochodzący ze strefy przemysłowej pomiędzy ich miejscowością a Biskupicami Podgórnymi. Jako źródło problemu wymieniają zakłady LG Energy Solution.

– To jest trudny do określenia dźwięk, jakby głośny ciągły szum, niezwykle dokuczliwy w nocy, tłumaczy jedna z mieszkanki Tyńca Małego.

Słuszność skarg mieszkańców potwierdziły już pomiary dokonane przez WIOŚ. Urządzenia wskazały hałas w nocy na poziomie 53 dB. Problem w tym, że niełatwo będzie wykazać, który z okolicznych zakładów najmocniej odpowiada za zakłócanie ciszy. Interwencję poselską w obronie mieszkańców Małgorzata Tracz, posłanka i liderka Zielonych (KO).

Dokończenie na str. 3



Żeński kwartet wokalny No Name działający przy Kobierzyckim Ośrodku Kultury nagrał właśnie pierwszy singiel i teledysk. Premiera obu wydawnictw już wkrótce, podobnie, jak koncert on-line młodych artystek. Zapraszamy do rozmowy z Marcelą Dul, Zuzanną Iwańską, Kornelią Miką i Mileną Sikorą – młodymi wokalistkami tworzącymi popularny nie tylko w Gminie Kobierzyce zespół No Name – str. 4

EKO-PRALNIA I MAGIEL

SOLENA

ul. Zwycięska 9-23 lok.H12, Wrocław
Pasaż przy Biedronce - Złota Podkowa

PRANIE PRASOWANIE
MAGIEL

tel. 887 607 907 www.pralniasolena.pl

w numerze polecamy



Europejska Zielona Księga w sprawie starzenia się. O konsultacjach publicznych w których może wziąć udział każdy obywatel, organizacja czy instytucja rozmawiamy z Europosem Jarosławem Dudą – str. 5

„Zbrodnia i Kara. Raskolnikow” to najnowsza premiera działającego na wrocławskim Ołtaszynie „Teatrze na Bruku”. Zapraszamy do lektury recenzji – str. 11

Wrocław. Duże problemy ze śmieciami na Krzykach



Zmiana operatora, który na zlecenie Ekosystem Sp. z o.o. ma zająć się od odbiorem śmieci doprowadziła do poważnego i trwającego już dłuższy czas zamieszania. Mieszkańcy wielu osiedli południowej części Wrocławia skarżą się na bałagan w pobliżu wiat z kontenerami na śmieci, brak informacji i ogromną ilość pojemników wystawionych, często w problematyczny sposób, na chodniki i ulice.

Przedstawiciele Ekosystem Sp. z o.o. zapewniają, że mamy do czynienia z pewnym okresem przejściowym.

– Po trudnym początku, nowy wykonawca wywożący odpady – konsorcjum Chemeko – System i ENERIS Ekologiczne Centrum Utylizacji likwiduje przepełnienia i porządkuje osłony w rejonie, czytamy w oświadczeniu miejskiego operatora.

Dokończenie na str. 2

Park Kleciński – już po obu stronach Ślezy! Park Migdałowy pięknieje i rośnie

Park Kleciński, popularne miejsce wypoczynku wrocławian, doczekał się znacznego powiększenia – dzięki inicjatywie mieszkańców, którzy zgłosili do Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego projekt nr 406 – „Powiększamy Park Kleciński”. 12 nowych ławek, 3 efektowne leżaki obrotowe, 22 drzewa i ok. 1000 krzewów to tylko część prac wartych blisko milion złotych w nowej części parku ulokowanej na lewym brzegu Ślezy.

Efektownie prezentuje się drewniany plac zabaw dla dzieci.

Park Migdałowy, jeden z najmłodszych i najmniej znanych parków Wrocławia to rozległy teren po dawnej cukrowni na Klecinie. Dzięki budowie oświetlonej drogi rower łączącej Wrocław z Bielaniem Wrocławskimi jest to miejsce z ogromnym potencjałem!



Wrocław. Duże problemy ze śmieciami na Krzykach

Poprawa sytuacji następuje jednak bardzo wolno. Mieszkańcy zastanawiają się, do których pojemników powinni wrzucać teraz odpady? Czy jeszcze do tych starych? Czy już tylko nowych?



Tych na zewnątrz osłon śmietnikowych czy tych przepelnionych w środku? Nie do wszystkich dotarły ulotki z informacją. To jednak nie największy problem.

Z rozmów z pracownikami śmieciarek, wyłania się następujący obraz: poprzedni operator prawdopodobnie nie przekazał swojemu następcy pełnej informacji: gdzie, w jakiej ilości i z jaką częstotliwością należy odbierać śmieci. Okazuje się, że pracownicy nowej firmy nie otrzymali kluczy do zamkniętych wiat śmietnikowych. Dlatego nie są w

stanie zabierać wszystkich odpadów, a czasami nawet dojechać do śmietnika ze względu na bramy, szlabany itd.

„Zgłaszane przez was przepełnienia zostały w większości odebrane a miejsca składowania odpadów oczyszczone. Stosujemy wzmoczoną kontrolę w miejscach, które najczęściej zgłaszaliście. W porozumieniu z nami, nasi wykonawcy zwiększyli liczbę śmieciarek w rejonie, tak by sytuacja w wiatach jak najszybciej wróciła do normy” – oświadcza wrocławianom Ekosystem na swej stronie internetowej.

Decyzją Rady Miejskiej Wrocławia zauważalnie wzrosły w tym roku rachunki za wywóz odpadów komunalnych. Wzrost cen podobnych usług dotyczy nie tylko Wrocławia – to tendencja ogólnopolska – pozostaje trzymać miejskiego operatora za słowo i liczyć na szybką poprawę. Wraz ze wzrostem temperatury problem śmieciowy może stać się na Krzykach równie palący, co brzydko pachnący.

S.W., M.W.

FOTO: GAZETA SĄSIEDZKA

Wrocławscy dominikanie przepraszają i proszą ofiary o kontakt

Sprawa dotyczy działalności jednego z braci zakonnych (obecnie przebywającego w klasztorze w Warszawie), który prowadził 1996-2000 niezwykle popularne wrocławskie duszpasterstwo akademickie w kościele przy Placu Dominikańskim.

Wiadomo już, iż ofiarami zakonnika padło co najmniej kilka młodych kobiet, wrocławskich studentek. Duszpasterstwo, o którym mowa w oświadczeniu dominikanów działało w ramach tzw. odnowy w Duchu Świętym – ruchu charyzmatycznego, którego częścią są praktyki związane z „mówieniem językami” czy „omdlewaniem w Duchu Św.”

„W ramach naszego duszpasterstwa akademickiego działał intensywny mechanizm przypominający funkcjonowanie religijnej sekty. Świadectwa pokrzywdzonych – osób wówczas dorosłych – przekonują nas dzisiaj, że ówczesny duszpasterz pod pozorem pobożności wyrządził wielką krzywdę wiernym, stosując przemoc fizyczną, psychiczną, duchową, a nawet seksualną (...),” piszą w swym oświadczeniu dominikanie.

„Czy jednak wydarzenia sprzed dwudziestu lat to jedyna ciemna karta w powojennej historii dominikańskiej posługi we Wrocławiu? Tego chcielibyśmy się dowiedzieć, gdyż chcemy skonfrontować się z każdym złem i w miarę możliwości je naprawić i zadośćuczynić. W związku z tym zachęcamy, by osoby, które – w jakimkolwiek czasie – doznały z rąk wrocławskich dominikanów krzywdy, zgłosiły to nam: osobiście, telefonicznie lub mailowo. Wszystkie zgłoszenia prześlemy kompetentnym władzom: Prowincjałowi oraz



organom ścigania, jeśli okaże się to konieczne. Jeśli ktokolwiek z pokrzywdzonych potrzebuje rozmowy i wsparcia – a zechce rozmawiać z dzisiejszymi dominikanami – na pewno zostanie przyjęty, wysłuchany i rozumiany. Do pomocy są gotowi kompetentni bracia, jak również osoby świeckie. Numery telefonów i inne szczegóły kontaktu można znaleźć na naszej stronie internetowej. Za wszelkie zło z serca przepraszamy. Przepelnia nas bólem świadomość, jak trudnym jest naprawienie wyrządzonej krzywdy. Tym bardziej chcemy poznać mechanizmy, które sprawiły, że wspólnota mogła nie widzieć rozgrywających się blisko niej dramatów. To pomoże nam uniknąć zła w przyszłości.”

FOTO: GAZETA SĄSIEDZKA

Program „Nasz Wrocław” – rozliczajmy PIT we Wrocławiu

Rozliczaj PIT we Wrocławiu

Wrocław zależy od Ciebie.

#RozliczPIT

Korzystaj z miasta dzięki zniżkom i tańszej komunikacji MPK w programie **Nasz Wrocław!**

www.wroclaw.pl/pit

Wrocław miasto spotkań

30 kwietnia mija termin złożenia i korekty zeznania PIT. By rozliczać się we Wrocławiu wystarczy skorygować w zeznaniu podatkowym adres zamieszkania. PIT we Wrocławiu to finansowa pomoc w rozwoju miasta w czasach epidemii oraz możliwość korzystania z bezpłatnych wejściówek w miejskich instytucjach oraz zniżek do innych wrocławskich atrakcji.

– Dochody z PIT są dla miasta niezwykle ważne. To 28 procent wszystkich dochodów Wrocławia, łącznie prawie 1,5 miliarda złotych. Każdy z nas może przyczynić się do wsparcia miasta, w którym mieszka i z którego usług korzysta. Dzięki jednemu rozliczonemu mieszkańcowi, do miejskiego budżetu trafia blisko 3200 złotych – mówi Jakub Mazur, wiceprezydent Wrocławia.

Dla zobrazowania tej kwoty:

– 3200 zł to równowartość średniego miesiecnego utrzymania przez miasto podopiecznego w rodzinnym domu dziecka, nasadzenie i trzyletnia pielęgnacja drzewa czy zakup i montaż 3 ławek.

– 10 osób więcej, które rozliczają PIT z wrocławskim adresem zamieszkania, pozwoli np. wybudować nową

wiatę przystankową. 50 osób więcej to równowartość nowej siłowni plenerowej, a 130 nowych podatników – nowego placu zabaw.

Pomoc dla miasta w trudnym czasie epidemii

W 2019 r. we Wrocławiu było 464 tys. czynnych podatników. Tylko w ciągu pięciu lat przybyło 106 tys. osób rozliczających PIT we Wrocławiu. A może być jeszcze więcej – według danych Izby Administracji Skarbowej, w 2020 roku było 490 tys. czynnych, wrocławskich podatników. Wsparcie miasta jest niezwykle ważne – szczególnie w kontekście niższych dochodów Wrocławia i wydatków w związku z epidemią koronawirusa.

– Łączny ubytek dochodów miasta w 2020 r. z powodu epidemii wyniósł 156 milionów złotych. Tylko z samego PIT-u to 43 miliony. Duże ubytki zanotowaliśmy także przy okazji sprzedaży biletów MPK czy we wpływach ze sprzedaży mienia – zaznacza Marcin Urban, skarbnik Wrocławia. – Dodatkowo, łączna pomoc miasta dla mieszkańców, służb, oświaty czy szpitali to kolejne 100 milionów złotych. To

zarówno bieżące wydatki i rezerwy w budżecie, jak i zwolnienia oraz ulgi dla przedsiębiorców.

Darmowe wejścia i zniżki dla wrocławskich podatników

Każdy, kto płaci podatki w stolicy Dolnego Śląska, może uczestniczyć w programie Nasz Wrocław. Dzięki niemu przez cały rok można korzystać ze zniżek do wrocławskich atrakcji i instytucji oraz raz w roku skorzystać z darmowych wejść m.in. do ZOO, Hydropolis czy Aquaparku. To także tańsze bilety okresowe MPK.

– W programie „Nasz Wrocław” uczestniczy już 114 tysięcy mieszkańców i zainteresowanie wciąż rośnie – podkreśla Radosław Michalski, dyrektor Wydziału Promocji i Turystyki Urzędu Miejskiego. – Warto ściągnąć aplikację. Rocznie wrocławski podatnik dzięki programowi Nasz Wrocław może zaoszczędzić ponad 630 zł na bezpłatnych wejściówkach do miejskich instytucji, a do tego kolejne pieniądze na zniżkach dla dzieci czy biletach MPK.

Do 30 kwietnia można rozliczyć się z wrocławskim adresem zamieszkania. W związku z tym miasto zaplanowało na kolejne tygodnie kampanię promocyjną z hasłem: „Wrocław zależy właśnie od Ciebie! Rozlicz PIT we Wrocławiu”.

– To właśnie od naszej solidarności zależy, by Wrocław, jaki znamy i lubimy, przetrwał kryzys i mógł się dalej rozwijać. Z jednej strony to odwołanie do odpowiedzialności za małą ojczyznę, z drugiej zaś uświadomienie, że rozliczanie PIT z wrocławskim adresem zamieszkania się po prostu opłaca – mówi Edyta Skuła z Klubu Radnych Forum Jacka Sutryka – Wrocław Wspólna Sprawa.

Zarówno w przestrzeni miejskiej, jak i mediach – tradycyjnych i społecz-

nościowych – pojawią się plakaty, reklamy oraz spoty z udziałem mieszkańców Wrocławia.

– Promocja programu Nasz Wrocław i rozliczania PIT-u w naszym mieście powinna być tematem ponad politycznymi podziałami. Namawiam wszystkich miejskich radnych, także tych z opozycji, żeby promowa-

li w swoich środowiskach rozliczanie PIT we Wrocławiu – podkreśla Marta Kozłowska, radna miejska z Forum Jacka Sutryka – Wrocław Wspólna Sprawa.

Miasto podkreśla, że wiele zależy od tych, którzy połączyli swoją zawodową, naukową czy osobistą przyszłość z Wrocławiem. To właśnie od naszej solidarności teraz zależy, by taki Wrocław, jaki znamy i lubimy, przetrwał kryzys i mógł się dalej rozwijać.

Kancelaria notarialna w Bielanych Wrocławskich poszukuje

Stażysty/Asystentki notariusza/Aplikanta notarialnego

Wymagania:

- łatwość w nawiązywaniu kontaktów
- wysoka kultura osobista
- dobra organizacja pracy, systematyczność, sumienność i terminowość
- wykształcenie minimum średnie, mile widziane wyższe
- mile widziana znajomość języka angielskiego lub niemieckiego
- osoba aplikująca na staż musi spełniać warunki zarejestrowania jako osoba bezrobotna

Obowiązki:

- prowadzenie spraw administracyjno-biurowych, rejestrowych
- kontakt telefoniczny i bezpośredni z klientami Kancelarii
- koordynacja obiegu dokumentów Kancelarii i ich archiwizacja
- wykonywanie czynności asystenckich: m.in. przygotowywanie pism, rejestracja, przygotowywanie i wysyłka korespondencji

Oferujemy:

- interesującą i odpowiedzialną pracę
- stabilne długotrwałe zatrudnienie
- możliwość dalszego rozwoju
- możliwość zatrudnienia, po odbyciu stażu na umowę o pracę

CV wraz ze zdjęciem prosimy przysłać na adres mailowy: kancelaria@notariusze-bielany.pl wraz z załączoną zgodą na przetwarzanie danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych (Dz. Ustaw z 2018, poz. 1000) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO)). Uprzejmie informujemy, iż będziemy kontaktować się z wybranymi kandydatami.

Skargi na hałas w Tyńcu Małym. Interweniuje posłanka Zielonych

– W związku z wystąpieniem do mnie mieszkańców i mieszanek Tyńca Małego i Biskupic Podgórnych, zwracam się do szeregu instytucji i organów z interwencją poselską w sprawie zakładu LG Energy Solution, który zlokalizowany jest na obszarze gminy Kobierzyce, mówi Małgorzata Tracz.

„Hałas ten, wedle ręcznych pomiarów i obserwacji mieszkańców, pochodzi najprawdopodobniej z wentylatorów, służących do utrzymania procesów produkcyjnych oraz wymiany powietrza w fabrykach, znajdujących się na tym terenie i w sposób rażący przekracza dopuszczalne normy hałasu. Hałas w opinii mieszkanki i mieszkańców jest tak silny, iż w znaczący sposób uprzykrza im życie”, pisze w swej interpelacji posłanka Zielonych.

Do poselskiej interwencji odniósł się już Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska we Wrocławiu.

„W trakcie wizji terenowej wykonano orientacyjne pomiary hałasu w okolicy ul. Polnej. Pomiary wykazały, że hałas emitowany do środowiska z okolic podstrefy (strefy Wrocław Euro-Park Kobierzyce, która jest częścią Tarnobrzęskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – red.) jest wyraźnie słyszalny i kształtuje się na poziomie 53 dB, czyli powyżej dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku na poziomie 50 dB dla tego rodzaju zabudowy”, pisze w odpowiedzi na poselską interwencję Mariusz Wojewódka, z-ca Dolnośląskiego

Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska.

Różnica pomiędzy stwierdzonymi 53 decybelami hałasu a dopuszczalnymi 50 db może wydawać się niewielka osobom niewtajemniczonym – w rzeczywistości 3dB różnicy odbierane są przez ludzki mózg jako podwojenie głośności dźwięku!

Czy jednak hałas dochodzi faktycznie z zakładów LG Energy Solution? Dotychczasowe pomiary nie pozwalają na precyzyjną odpowiedź. W piśmie WIOŚ mowa jest jedynie o „hałasie łącznym”.

Jednak, jak pisze Inspektorat: „uzasadnionym wydaje się zobowiązanie Zarządzającego podstrefą do sporządzenia i przedłożenia przeglądu ekologicznego. W przypadku wykazania negatywnego oddziaływania na środowisko organ ochrony środowiska (Starosta Wrocławski) zgodnie z art. 362 ustawy Prawo Ochrony Środowiska może w drodze decyzji, nałożyć obowiązek ograniczenia od-

działywania na środowisko i jego zagrożenia.

Ponadto informuję, że zakład LG Energy Solution w Kobierzycach jest ujęty w tegorocznym planie kontroli WIOŚ we Wrocławiu (II kwartał)”.

O wynikach kontroli poinformowana ma zostać posłanka Tracz oraz opinia publiczna.

Ważną częścią interwencji Małgorzaty Tracz jest apel skierowany do Starosty Powiatu Wrocławskiego:

„W związku z w/w wystąpieniem WIOŚ Starosta powinien na podstawie art. 237 Ustawy Prawo Ochrony Środowiska nałożyć na zarządcę podstrefy obowiązek sporządzenia i przedłożenia przeglądu ekologicznego, w szczególności w zakresie emisji hałasu. Jesteście tu Państwo uprawnieni do wskazania metody badań i studiów. Proszę, aby uwzględnić tu

w szczególności pracę urządzeń zakładów, w tym urządzeń wentylacyjnych. Wskazuję, że w aktualnej praktyce stosuje się różnorodne sposoby wytłumiania hałasu urządzeń przemysłowych, np. w postaci tłumików na wentylatorach, ekranów akustycznych, itp. W konsekwencji zatem ustalenia WIOŚ i prawidłowo sporządzony przegląd ekologiczny pod nadzorem WIOŚ i Starosty Wrocławskiego, powinny skutkować wydaniem decyzji na podstawie art. 362 Ustawy Prawo Ochrony Środowiska, która nałoży na zarządcę podstrefy obowiązek ograniczenia oddziaływania na środowisko i jego zagrożenia; czynności zmierzające do ograniczenia oddziaływania na środowisko lub przywrócenia środowiska do stanu właściwego; rychły termin wykonania obowiązku.

Po zakończeniu działań opisanych powyżej oczekuję wydania decyzji o dopuszczalnym poziomie hałasu na podstawie art. 115a Ustawy Prawo Ochrony Środowiska.

Jednocześnie proszę o szczegółowe badanie w ramach wydawania kolejnych pozwoleń dla inwestycji obejmujących emisję hałasu na tym obszarze, czy w ich efekcie warunki akustyczne nie ulegną dalszemu pogorszeniu.”

Do sprawy dokuczliwego hałasu w Tyńcu Małym będziemy powracać w kolejnych wydaniach Gazety Sąsiedzkiej.

W

FOT: GAZETA SĄSIEDZKA/MATERIAŁY PRASOWE



Park Kleciński – już po obu stronach Ślęzy! Park Migdałowy pięknieje i rośnie



Park Kleciński, popularne miejsce wypoczynku wrocławian, doczekał się znacznego powiększenia – dzięki inicjatywie mieszkańców, którzy zgłosili do Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego projekt nr 406 – „Powiększamy Park Kleciński”. 12 nowych ławek, 3 efektowne leżaki obrotowe, 22 drzewa i ok. 1000 krzewów to tylko część prac wartych blisko milion złotych w nowej części parku ulokowanej na lewym brzegu Ślęzy.

Efektownie prezentuje się drewniany plac zabaw dla dzieci.

Wejście do nowego fragmentu parku znajduje się od strony ul. Międzygórskiej (boczna Wałbrzyskiej – tuż za mostem nad Ślzą).

Powiększenie Parku Klecińskiego wpisuje się w szybko postępujące zmiany krajobrazu południowego skraj Wrocławia przylegającego do Alei Karłowskiej.

Park Migdałowy – radykalne zmiany wzdłuż Karkonoskiej

Choć nowa droga rowerowa w kierunku Bielń Wrocławskich nie jest jeszcze formalnie otwarta, służy od kilku tygodni wrocławianom (również tym pieszym) do wycieczek w kierunku Kobierzyc.

Przechodząc przez nowy most nad Ślzą, równoległy do ruchliwej wylotówki, dotrzeć możemy łatwo do jednego z najnowszych i najmniej znanych parków Wrocławia – Parku Migdałowego. Znaleźć go można kierując się

w stronę budynków dawnej cukrowni przy ul. Supińskiego. Warto zwrócić uwagę na zabytki architektury przemysłowej – dawna cukrownia jest również miejscem pamięci narodowej, w czasie wojny znajdował się tu obóz pracy przymusowej dla Polaków – upamiętniony dziś stosowną tablicą.

W Parku Migdałowym gotowy jest już plac zabaw dla dzieci, są ławki i sporo młodych drzew. Trwa budowa nowych alejek i ogólne porządkowanie terenu. Część ścieżek jest już oświetlo-

na. Park Migdałowy jest terenem bardzo rozległym – obejmuje m.in. dawne stawy (a właściwie odstojniki cukrowni) i w okolicach stawów jeszcze mocno dzikim. W czasie spaceru łatwo spotkać w nim sarny, wkrótce z młodymi (zwłaszcza w pobliżu przeznaczonego dla nich paśnika) – dlatego miłośnicy psów zdecydowanie nie powinni spuszczać tu swoich pupili na smycz.

W

FOTO: GAZETA SĄSIEDZKA



Partynice. Rusza projektowanie oświetlenia parku linearnego wokół Toru Wyścigów Konnych

Cieszący się już ogromną popularnością park doczeka się oświetlenia (inwestycja w ramach WBO). Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk ogłosił właśnie rozpoczęcie rozpoczęcie prac projektowych.

Powstać ma ok. 120 lamp z zasilaniem hybrydowym (solarno/elektrycznym) oraz ławki i kosze na śmieci. Wszystko pod okiem konserwatora zabytków i surowych wytycznych odnośnie zieleni.

Obok stawu na WTWK zaprojektowana zostanie strefa sportowo-piknikowa. Wykonawca ma przewidzieć ustawienie dwóch betonowych stołów do tenisa stołowego, dwa stoły do szachów, dwa drewniane zadaszenia, osiem betonowo-drewnianych ławostoiów, dwa miejsca z betonowym grillem, boisko do gry w bule, ławki, kosze, strefę do kalisteniki, a w niej drabinki, ławki, drążki, poręcze, ścianki do wspinania itd.

Tymczasem na Partynicach dobiegają końca prace przy innym projekcie WBO przy Torze Wyścigów Konnych – efektywnym placu zabaw „Konikowo”.

FOTO: GAZETA SĄSIEDZKA



No Name – kobierzyski zespół debiutuje singlem i teledyskiem!

Z **Marcelą Dul, Zuzanną Iwańską, Kornelią Miką i Mileną Sikorą** – młodymi wokalistkami tworzącymi popularny nie tylko w Gminie Kobierzycy zespół No Name rozmawiamy o zbliżającej się premierze teledysku, koncertach on-line, planach artystycznych na przyszłość i realiach w jakich młodzi ludzie żyją i tworzą w okresie pandemii.

Zespół No Name działa przy Kobierzyskim Ośrodku Kultury – pod opieką prowadzącej zajęcia wokalne i instrumentalne, doskonale znanej Czytelnikom Gazety Sądzieckiej pani Lili Reszke, absolwentki Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

Wkrótce nastąpi premiera Waszego singla i teledysku. To pierwsza taka autorska produkcja w historii No Name?

MILENA. Tak. Piosenka „Change Ur Life” została zarejestrowana we wrocławskim Studiu Nagraniowym JM Records przy ul. Krakowskiej. Będzie publicznie dostępna od 16 kwietnia 2021. Z pewnością planujemy wydanie większej liczby własnych piosenek – pozwalają w pełni wyzwolić się na scenie.

KORNELIA. Jesteśmy wspólnie autorkami słów piosenki. Są skierowane w stronę młodych kobiet. Przesłanie piosenki jest proste i – mimo, że wykonujemy ją w języku angielskim, zrozumiałe dla młodych ludzi. Autorem muzyki jest Jacek „Markus” Markuszewski, producent JM Records.

Zamierzacie tworzyć również po polsku?

KORNELIA. Śpiewamy również wiele piosenek po polsku. Pracujemy obecnie nad coverami – piosenkami Mariki i Kayah („Ramię w ramię”)



Czym zajmujecie się w życiu pozamuzycznym?

MARCELA. Studiuję i pracuję

KORNELIA. Mam właśnie niecałe 50 dni do matury...

MILENA. U mnie również ciężkie

dni przed maturą...

ZUZANNA. Uczę się w Technikum Logistycznym – chciałabym kiedyś zostać np. kierowniczką pociągu...

Jaki współczesny zespół jest dla Was inspiracją?

ZUZANNA. Bardzo cenimy wszystkie od dłuższego czasu kobiece grupy wokalne Little Mix. Sposób w jaki wykonują piosenki przekazując jednocześnie wartości jest niezwykle inspirujący.

Jak można określić styl zespołu No Name?

MARCELA. Jak określić nasz styl? Nie mamy jednego – inspiruje nas POP, R&B, soul...

KORNELIA. Skupiamy się na repertuarze, w którym się dobrze czujemy, niezbyt interesują nas takie czy inne etykiety.

Działacie w niewielkiej miejscowości, przesłanie Waszego zespołu można chyba nazwać „feministycznym”. Jak jesteście odbierane przez rówieśników i otoczenie?

KORNELIA. Jesteśmy młodymi kobietami, można powiedzieć, że właśnie wychodzimy w świat. Z pewnością nie

jest to łatwe w obecnych czasach. Przesłanie, o którym mówimy jest dla nas bardzo ważne, choć nie zawsze podoba się wszystkim...

MARCELINA. Mamy wielkie wsparcie ze strony rówieśników. Jesteśmy z nimi na bieżąco w kontakcie i jest to dla nas bardzo ważne.

KORNELIA. Nie tylko rówieśnicy nas wspierają. Naszą największą fanką jest moja babcia...

Uprawiacie niełatwy śpiew wielogłosowy. Jak wyglądają wasze próby i co jest najtrudniejsze w tych zajęciach?

MILENA. Zajęcia rozpoczynają się „rozśpiewką”, potem jest delikatny repertuar, żeby wbić się w rytm. Następnie razem z panią Lilą Reszką – osobą o niezwyklej wrażliwości – pracujemy na konkretnych sprawach. Znamy się dobrze. Zespół działa przy Kobierzyskim Ośrodku Kultury od czterech

KORNELIA. Najtrudniejsze jest słyszenie siebie nawzajem w trakcie wykonywania piosenki.

W czasie pandemii widzimy się niezbyt często. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu.

MARCELINA. Na pewno, chcemy by nasza nowa piosenka odniosła sukces! I już teraz zapraszam wszystkich na transmisję naszego koncertu live. Wszystkie informacje pojawiać będą się na stronie i profilu Kobierzyskiego Ośrodka Kultury. Zapraszamy serdecznie!

Dziękuję za rozmowę



Europejska Zielona Księga w sprawie starzenia się

O konsultacjach publicznych w których może wziąć udział każdy obywatel, organizacja czy instytucja rozmawiamy z Europosem **Jarosławem Dudą**.

Żyjemy coraz dłużej. To powód do radości, ale też poważna zmiana w strukturze społeczeństwa...

To, że żyjemy dłużej zawdzięczamy przede wszystkim pokojowi, którym cieszymy się od wielu dziesięcioleci. To największa zdobycz Unii Europejskiej, która powstała właśnie po to, aby nie powtarzał się koszmar wojen wraz ze wszystkimi tragicznymi społecznymi, zdrowotnymi i ekonomicznymi skutkami. Dłuższe życie jest też efektem dobrobytu i ogromnego postępu medycyny. Warto się zastanowić, jak najlepiej tę zdobycz wykorzystać.

Dziś żyjemy w innym społeczeństwie niż 50 lat temu, dużo więcej jest osób starszych. Zmiany demograficzne są widoczne gołym okiem

Tak – i dlatego trzeba strategicznie do tych zmian podejść. Zastanowić się, jak najlepiej wykorzystać potencjał, jak sprostać wyzwaniom. Od początku swojej pracy w Parlamencie Europejskim o to zabiegam, jestem współzałożycielem i przewodniczącym Zespołu Poselskiego do spraw Zmian Demograficznych i Solidarności Międzypokoleniowej. Muszę przyznać, że nasz zespół znalazł bardzo dobrego partnera w Komisji Europejskiej, która demografię postanowiła potraktować jako jeden ze swoich priorytetów. Ostatnio ogłosiła tzw. „Zieloną Księgę w sprawie starzenia się”. Zielone księgi służą pobudzeniu powszechnej debaty, w której udział mogą wziąć wszyscy zainteresowani partnerzy: organizacje pozarządowe, osoby indywidualne, władze wszelkich szczebli. Debata ma przynieść odpowiedź na pytanie: jakie działania na szczeblu unijnym, narodowym, regionalnym, lokalnym należy podjąć, aby wspierać solidarność między pokoleniami i zdrowe, aktywne starzenie się, jak budować społeczeństwo, w którym wszystkie pokolenia wspólnie działają na rzecz dobrobytu, szanując się, wspierając, rozumiejąc, ucząc się od siebie nawzajem.

Podkreśla Pan znaczenie solidarności pomiędzy generacjami. Czy tego nam brakuje?

Czasami tak. Ostatnie lata przyniosły rozluźnienie więzi rodzinnych. Jesteśmy bardziej mobilni, często dzieci żyją i pracują w innych miastach czy nawet innych krajach niż ich rodzice. Model rodziny wielopokoleniowej, naturalnego kiedyś wspierania się jest dziś coraz rzadszy. Obciążenie pracą zawodową jest też często wyższe niż kiedyś, żyjemy w stresie, w pośpiechu, z trudem godząc wszystkie obowiązki. Niełatwa sytuacja gospodarcza, spowodowana pandemią nasila trudności. Każde pokolenie boryka się ze swoimi problemami. Dzieci często boleśnie odczuwają przeciążenie obowiązkami szkolnymi i to, że rodzicom brakuje dla nich czasu. Absolwenci mają problemy



Posel Jarosław Duda jest członkiem Grupy Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim

ze znalezieniem pracy, która zapewni im dochody umożliwiające usamodzielnienie się i założenie rodziny. Młodzi rodzice odczuwają presję zawodową i każdego dnia walczą o to, żeby jakoś pogodzić obowiązki domowe i zawodowe. Ludzie w średnim wieku, którzy odchowali już dzieci, ale są czynni zawodowo i chcieliby wreszcie znaleźć czas na realizację swoich pasji czy zajęć się sobą, nierzadko muszą sprostać podwójnym wyzwaniom – pomóc dorosłym dzieciom w opiece nad wnukami i zająć się starszymi, wymagającymi opieki rodzicami. Żeby wprowadzać rozwiązania, dzięki którym będzie nam się lepiej żyło, trzeba zrozumieć potrzeby wszystkich generacji, ale także docenić i pełniej wykorzystać ich potencjał.

A nie doceniamy?

Bardzo często nie. Na przykład pracodawcy czy służby zatrudnienia nieraz nie rozumieją młodego pokolenia, nie doceniają ich umiejętności zajmowania się wieloma zadaniami jednocześnie, kreatywności czy nastawienia na pracę zespołową. Z drugiej strony nie doceniają starszych pracowników, którzy mają ogromne doświadczenie, są bardzo lojalni wobec firmy, tolerancyjni i cierpliwi, co czyni z nich nieocenionych mentorów. Często wiek jest czynnikiem dyskwalifikującym kandydata. Jak widać na tym przykładzie, każde z tych pokoleń ma to, czego drugiemu brakuje, mogą sobie wzajemnie bardzo pomóc, a pracodawca bardzo by zyskał, tworząc warunki do takiej współpracy. Tymczasem słyszę często od pracodawców,



że mają ogromne problemy z kadrami; starsi fachowcy odchodzą na emeryturę, młodzi nie znają się na robocie, bo studia ich nie przygotowują do zadań zawodowych.

Przypomina mi się film „Praktykant” z Robertem de Niro...

No właśnie – świetny, mądry film. Polecam każdemu zarówno jako rozrywkę, jak i inspirację. A wracając do zatrudnienia, jeżeli struktura społeczeństwa się zmienia to i rynek pracy musi się lepiej do tych zmian dostosować. Jak dowodzą badania europejskie, wiele osób w wieku emerytalnym chętnie pracowałoby dłużej, ale w bardziej elastycznym systemie, na przykład na część etatu. Skoro szkoły czy uczelnie wyższe nie przygotowują wystarczająco młodych kadr do zawodu, ale także dlatego, że nieraz wielokrotnie w ciągu życia zmieniamy ścieżkę kariery, warto postawić na szkolenie i doskonalenie zawodowe w miejscu pracy i do tego wykorzystywać umiejętności i doświadczenie starszych pracowników. Transfer wiedzy i umiejętności jest nieoceniony. To także doskonała ścieżka sensownego wykorzystania wsparcia ze środków europejskich, zwłaszcza Europejskiego Funduszu Społecznego. Z drugiej stro-

ny, nasze życie podlega coraz to większej cyfryzacji. I tu z kolei młodzi ludzie potrafią świetnie uczyć starszych, jak sobie poradzić np z pocztą elektroniczną, opłatami czy zakupami przez Internet. I co więcej, młody człowiek, a czasem wręcz dziecko, dużo lepiej potrafi nauczyć seniora obsługi smartfona czy korzystania z Internetu niż osoba dorosła!

A co powinniśmy robić, aby jak najdłużej zachować radość życia?

Badania pokazują, że są dwa kluczowe czynniki pozytywnego starzenia się: zachowanie zdrowia i aktywności oraz uczenie się przez całe życie. Jednakże promocja zdrowia i uczenia ustawicznego adresowana tylko do seniorów nie wystarczy. Musimy zadbać o to, aby dotrzeć do wszystkich pokoleń. Na przykład, jeśli chcemy, aby seniorzy w przyszłości byli zdrowi i aktywni, musimy nauczyć nasze dzieci jak zdrowo się odżywiać, zachęcić je do aktywności fizycznej. Bo z dzieci opychających się chipsami i fast foodami i siedzących całe dni przed komputerem nie wyrósł zdrowi, aktywni dorośli, a tym bardziej zdrowi, aktywni seniorzy.

Bardzo ważne jest też, aby dzieciom i młodzieży zaszczepić chęć zdobywania nowej wiedzy, umiejętności, ciekawość świata, aby szkoła nie zniechęcała ich i nie budowała lęku przez uczeniem się.

Warto promować wśród wszystkich pokoleń zdobywanie nowej wiedzy. Pandemia, która przyniosła nam tyle złego, doprowadziła jednak także do powstania nowych możliwości. Na

przykład bardzo rozwinęła się dostępność i popularność różnych kursów online. I to jest fantastyczne, bo niezależnie od tego, czy uczymy się nowego języka czy też szydełkowania albo tańca, samo to, że uczymy się czegoś nowego jest zbawienne dla naszego umysłu, ducha i ciała.

Nowe technologie wspierają zdrowe starzenie się?

Uważam, że nowe technologie tworzą ogromne szanse. Już choćby to, że bez wychodzenia z domu możemy szybko skomunikować się z bliskimi, mieszkającymi nawet zagranicą, nauczyć się nowych rzeczy, wysłuchać wykładu – to jest fantastyczne. Telemedycyna to też szansa na przyszłość. Ale technologie muszą być wdrażane mądrze, z uwzględnieniem m.in. zmian demograficznych. Niestety, czasami tzw. postęp idzie w złym kierunku. Na przykład niektóre banki wymuszają na klientach pełną samoobsługę, i to jeszcze możliwą tylko w oparciu o aplikacje na wybrane, często bardzo kosztowne urządzenia. W ten sposób odbierają niezależność części klientów, a to niedopuszczalne.

Uważam też, że warto lepiej wykorzystywać postęp technologiczny, żeby ułatwić osobom starszym samodzielne aktywne życie i wydłużanie kariery zawodowej.

Bardzo ważne jest też projektowanie uniwersalne i wprowadzanie standardów dostępności produktów, usług, budynków, transportu, przestrzeni publicznej dla wszystkich, bez względu na stopień sprawności czy wiek.

W dostępnym, przyjaznym otoczeniu będzie się nam wszystkim żyło lepiej, nie tylko seniorom, ale też rodzinom z dziećmi, turystom z walizkami, osobom dotkniętym niepełnosprawnością.

Prowadzi Pan akcję promującą udział w konsultacjach w ramach Zielonej Księgi w Sprawie Starzenia się

Skierowałem listy do wielu organizacji, Uniwersytetów Trzeciego Wieku, samorządów, komisji parlamentarnych itp. Zachęcam wszystkich, także czytelników Gazety Świątecznej, aby wzięli udział w konsultacjach. Od naszej aktywności zależy, jakie rozwiązania wspierać będzie Unia Europejska. Konsultacje trwają do 21 kwietnia. Udział polega na odpowiedzi na szereg pytań, kwestionariusz dostępny jest online, we wszystkich oficjalnych językach Unii Europejskiej. Wszystkie informacje można znaleźć na stronie Komisji Europejskiej – wystarczy wpisać w przeglądarkę:

„Zmiany demograficzne w Europie – zielona księga w sprawie starzenia się społeczeństwa (europa.eu)” a także na mojej stronie internetowej www.jaroslawduda.pl.

Dziękuję za rozmowę

ROZMAWIAŁ MACIEJ WEŁYCZKO

#WrocławSięSzczepi

Wrocław miasto spotkań



Mój tato zmarł w wyniku powikłań pocovidowych.

Obejrzyj moją historię na:



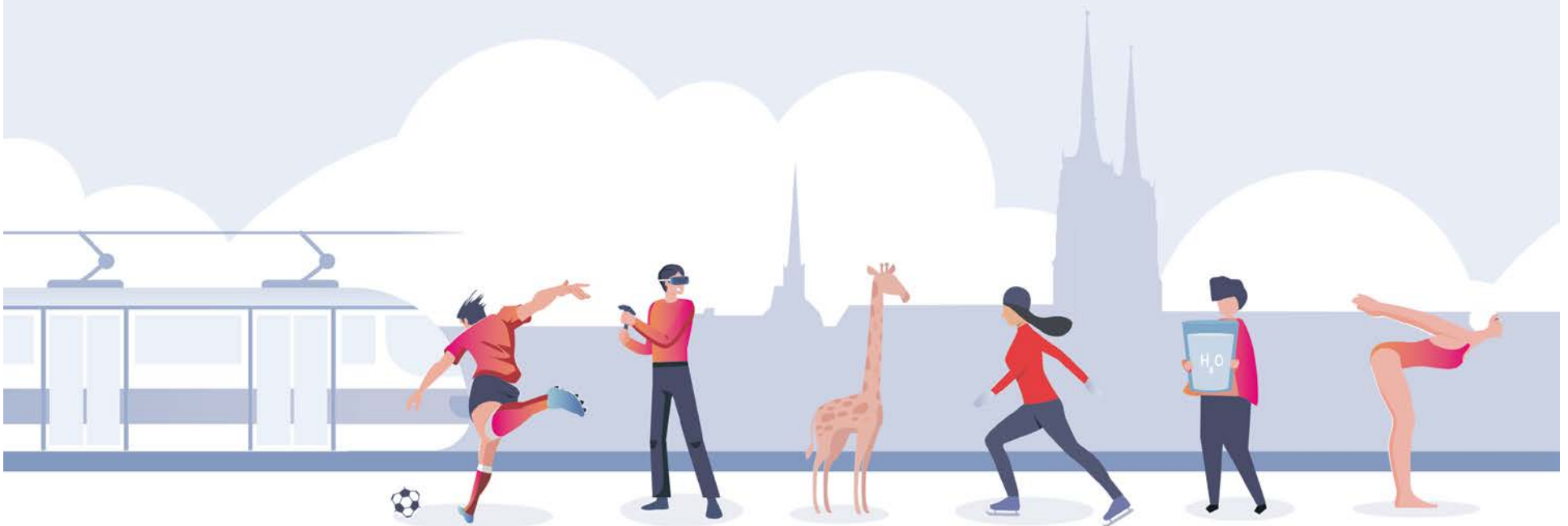
Wrocław [Wroclove]

Rozliczaj PIT we Wrocławiu

Wrocław zależy od Ciebie

#RozliczPIT

Korzystaj z miasta dzięki zniżkom
i tańszej komunikacji MPK
w programie **Nasz Wrocław!**



www.wroclaw.pl/pit

Wrocław miasto spotkań

POZNAJMY SIĘ!

Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice

Rozmawiamy z **Przemysławem Olechowskim**, prezesem klubu Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice, jednej z najbardziej utytułowanych i uwielbianych przez kibiców drużyn sportowych działających w okolicach Wrocławia.

Czy jest futsal?

Futsal to pięcioosobowa odmiana piłki nożnej rozgrywana w hali. Dyscyplina ma swoje korzenie w Urugwaju, gdzie zaczęto grać w nią w latach 30-tych ubiegłego wieku. W pierwotnym zamyśle ta odmiana futbolu przeznaczona była dla dzieci i młodzieży, rozmiary placów gry dostosowano do ich potrzeb oraz możliwości. Jej nazwa pochodzi od hiszpańskiego futbol sala lub fútbol de salón, co można przetłumaczyć jako halowa piłka nożna. Po Urugwaju, futsal zaczął błyskawicznie zdobywać popularność w Brazylii, skąd rozprzestrzenił się na cały świat trafiając również do Polski.

Jakie są różnice między futsałem a „klasyczną” piłką nożną?

Futsal jest grą bardzo szybką, wymagającą od zawodników dużej precyzji i najwyższych umiejętności technicznych. Odmienne niż w footballu, każda drużyna wystawia tylko po 5 zawodników i 7 rezerwowych. Gra dzieli się na dwie połowy po 20 minut efektywnego czasu każda. W futsal gramy na boisku piłki ręcznej, piłką nieco mniejszą i mniej „skoczną” niż na trawie, w obuwie bez korków. Liczba zmian podczas meczu jest nieograniczona, czas jest zatrzymywany przy



Klub Kibica jest w Jelczu prawdziwą potęgą!



Przemysław Olechowski, prezes Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice

każdej przerwie w grze. Unikalnym rozwiązaniem są faule akumulowane, w momencie 6-go faulu danej drużyny, sędzia nakazuje wykonanie przedłużonego rzutu karnego, egzekwowanego z 10 metra.

Jak wygląda rozwój futsalu w Polsce?

Dyscyplina zdobywa sobie coraz więcej sympatyków. Następuje postępująca profesjonalizacja rozgrywek, szybko rośnie liczba nowych klubów. W sekcje futsalowe inwestują też coraz częściej znane marki piłkarskie: Legia, Widzew, Piast, Śląsk. W Polsce istnieją trzy ligi męskie i dwie kobiece. Wiedza o futsalu przyciąga kibiców i media.

Jak wyglądała historia futsalu w Jelczu-Laskowicach?

Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice ma krótką, ale bardzo intensywną historię. Wszystko zaczęło się w 2015 roku, kiedy ówczesny prezes naszego klubu – Sebastian Bednarz, sprowadził do

Jelcza-Laskowice grających w futsal zawodników Akademii Przyrodniczej. Nowy projekt „zaskoczył” i trwa z sukcesami do dnia dzisiejszego. Żywą legendą naszego klubu jest Jesús Chus López García, były zawodnik hiszpańskiej ligi

futsalu, od lat trener pierwszej drużyny i twórca jej historycznych i obecnych sukcesów. To w dużej mierze, dzięki jego pracy, klub z niewielkiego miasta Jelcza-Laskowice, szturmował podbił Ekstraklasę, zdobywając renomę i uznanie jednej z najlepszych drużyn polskiego futsalu. Za nami kilka bardzo udanych sezonów, wysoka pozycja w obecnym. Apetyt na najwyższe sportowe laury nas nie opuszcza.

W codziennej pracy skupiamy się nie tylko na najbardziej znanej, pierwszej drużynie, staramy się dbać o następców. Przy klubie istnieje prężnie działająca akademie dla dzieci i młodzieży. Prywatnie, moja społeczna działalność w klubie i obecnie pełniona



Akademia Piłkarska to przyszłość Klubu

funkcja, rozpoczęła się od zaangażowania w życie sekcji dziecięcych, w których do dziś trenuje mój syn.

Naszą dumą jest Fan Klub Orła, wspierający nas swoim dopingiem. Grupa kibiców, której zawdzięczamy dużą część naszego sukcesu. Wspólnie z fan klubem, obok strony sportowej, staramy się aktywnie uczestniczyć w życiu miasta, angażując się w społecznie pożyteczne inicjatywy obywatelskie. Orzeł Futsal, chyba już nierozdzielnie wrósł w kolorystykę naszego miasta, stając mocną lokalną marką i powodem do dumy mieszkańców Jelcza-Laskowice.

Pierwsza drużyna, Acana Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice reprezentuje klub w rozgrywkach Ekstraklasy, na co mogą liczyć kibice w bieżącym sezonie?

To prawda, nasza drużyna występuje w Ekstraklasie od kilku sezonów. Cały czas udaje nam się utrzymać w ścisłej czołówce, zajmując bieżącą, wysoką piątą lokatę. Być może jeszcze nie w tym sezonie, jednak medale mistrzostw Polski na pewno leżą w granicach naszych aspiracji. Dziś drużynie

występuje reprezentant Polski Arkadiusz Szypczyński i Łotwy Janis Pastars. Staramy się przyciągać do klubu nowych zawodników.

Mecze naszej drużyny, można śledzić na ekranach Canal + i nSport+. Cieszymy się, że możemy promować nasze miasto Jelcz-Laskowice w opowieści medialnej spełniającej światowe standardy. Zachęcamy wszystkich nowych sponsorów i reklamodawców do współpracy (marketing@orzel-futsal.pl). Dzięki szerokiej obecności w mediach, oferujemy atrakcyjne propozycje aktywacji sponsorskich, gwarantujące doskonałą stopę zwrotu z inwestycji.

Dziękując za możliwość prezentacji na łamach Gazety Sądzińskiej, której Czytelnikami jest wielu mieszkańców Gminy Kobierzyce, chciałbym przy okazji pogratulować futsalowej drużynie BKKP Gminy Kobierzyce zwycięstwa w II lidze, życząc sukcesu w barażach o awans do zaplecza Ekstraklasy.

Dziękuję za rozmowę.

BARTŁOMIEJ PILECKI
HTTP://WWW.VICTORIAUNITIS.PL/

magiczne
SAUNY

nowoczesne
BASENY

funkcjonalna
SIŁOWNIA

ŚLEZA
Czuj się bezpiecznie!

Dowiedz się więcej: centrumsleza.pl

Planeta K., czyli jak współpracuje się z Japończykami

Z Piotrem Milewskim, podróżnikiem, pisarzem, autorem książki „Planeta K. Pięć lat w japońskiej korporacji” rozmawiała Olga Szelc

Olga Szelc: Czy ciężko było wytrzymać aż pięć i pół roku w japońskiej korporacji?

Piotr Milewski: Bywało naprawdę ciężko, przede wszystkim ze względów kulturowych. Musiałem się nauczyć odpowiednich kodów i reakcji, a czasami wręcz jej braku. Niełatwo było się też przyzwyczaić do długich godzin pracy, krótkich urlopów i wielogodzinnych narad.

A dlaczego zdecydował się na pracę w korporacji K.? To była wymarzona firma?

Powód był dość prozaiczny. Powiększyła się moja rodzina, a więc chciałem znaleźć stałą pracę, źródło stabilnych zarobków. To zadanie męża i ojca, co jest w Japonii tradycyjnie przyjęte. Wcześniej pracowałem jako freelancer.

W książce pada takie stwierdzenie, że w firmie pracuje się do emerytury. Jak wygląda zatem w Japonii życie freelancera albo osoby bezrobotnej? Istnieje w ogóle takie zjawisko?

Bezrobocie jest rzeczywiście dość niskie. Takiego stanu raczej się unika, bo osoby bezrobotne nie są dobrze odbierane w japońskim społeczeństwie. Oczywiście, jeśli ktoś jest chory czy jest osobą z niepełnosprawnością, która uniemożliwia pracę, jest to respektowane. Jednak bezrobocie może być nawet powodem stygmatyzowania. I jest też stanem, z którego dość trudno wyjść, a zwłaszcza wrócić do poprzedniego statusu, osiągać podobne zarobki. Przyzwolenie na przerwę w pracy czy jej częstą zmianę dotyczy jedynie wąskiej grupy specjalistów.

A jak to jest być freelancerem w Japonii?

Bycie „wolnym strzelcem” pozwalało mi na spotykanie ciekawych ludzi, pisałem wtedy teksty, robiłem fotoreportaże. Z drugiej strony często bywało trudno. Jako freelancer miałem do czynienia z dużymi korporacjami, dla których ktoś taki jest mikropartnerem. Byłem więc traktowany uprzejmie, ale nie na równych zasadach, jak ktoś, kto jest zatrudniony w przedsiębiorstwie o pewnej pozycji.

W pewnym momencie jeden z bohaterów książki mówi o tym, że aby awansować i coś znaczyć, trzeba w firmie przepracować 20-25 lat i okazać pełną lojalność. U nas częsta zmiana pracy oznacza, że ktoś chce się rozwijać i jest elastyczny.

W Japonii elastyczność jest inaczej rozumiana. Masz być lojalny wobec firmy, ale wewnątrz często przenosi się pracowników z jednego działu do drugiego. Nie zawsze odbywa się to zgodnie z życzeniem pracownika, jednak firma oczekuje, że zostanie to zaakceptowane bez zastrzeżeń. Czasem spędza się rok, dwa lub trzy w dziale administracji, potem w dziale handlowym albo na produkcji. Trzeba umieć się z tym pogodzić. Nie ma natomiast zwyczaju zmiany pracodawcy w celu awansowania czy podwyższenia zarobków. Nie jest to dobrze widziane, bo przeczy podstawowej zasadzie, że pracownik ma być wierny firmie. Pamiętać trzeba, że to działa w dwie strony – pracodawca również jest lojalny wobec pracownika, zapewnia mu poczucie bezpieczeństwa, stałą ścieżkę kariery i dochód aż do emerytury.

Miałam takie wrażenie, że jest wiele emocji w tej książce, ale że starasz się – mimo wszystko – patrzeć chłodnym, reporterskim okiem i opisywać, ale nie oceniać. Jak dałeś radę to zrobić?

Nie chciałem pisać książki z perspektywy obcokrajowca i przekazywać stereotypowego obrazu Japonii. Chciałem wejść w tę sytuację na tyle, na ile się da i pokazać ją także oczami Japończyków. Pewnie wynika to z mojej osobowości i z tego, że raczej staram się powstrzymać od pochopnych



ocen. Pracując w K., chciałem wejść w japońskie społeczeństwo, obserwować je niejako „od środka”. Spróbować je zrozumieć. I być może dlatego pracowałem w K. aż pięć i pół roku.

To jest wręcz buddyjska podstawa. Bycia tu i teraz bez oceniania. Podziwiam twoją cierpliwość. Mnie bardzo poruszyła scena, w której dyrektor krzyczy na pracowników i oni się przed tym w ogóle nie bronią, tylko przeproszają, że sprawili firmie trudność. Wtedy zrozumiałam, jak bardzo inna jest japońska kultura pracy.

Gdy na tę sytuację patrzymy jako Europejczycy, bardzo trudno jest ocenić ją inaczej niż negatywnie, ale jeśli zatrudnimy się w japońskiej firmie z takim nastawieniem, to nie dość, że niczego się nie nauczymy, to będziemy się męczyć. I będą się z nami męczyć japońscy koledzy. W sytuację taką, w jakiej byłem, trzeba w pewnym sensie wejść z czystym, otwartym umysłem i zaakceptować ją, co jest trudne i mi również nie zawsze się udawało.

Z twojej książki wynika, że kobiety pracujące w firmie K. nie mają szans na awans, podwyżkę i karierę. Ich przeznaczeniem jest wyjść za mąż i urodzić dzieci. Pracują tylko „na chwilę”. Bo taki jest zwyczaj. Jak to jest, kiedy Japończyk spotyka na drodze zawodowej prezeskę korporacji z Europy?

Każdy Japończyk ma świadomość, że w Europie obowiązują inne zasady i że ma do czynienia – niezależnie od płci – z osobą spoza własnego kręgu kulturowego. Ten kontakt w pierwszej chwili może być obciążony pewną nieśmiałością i poszukiwaniem najlepszej możliwości porozumienia. Trzeba zrozumieć, że w Japonii kontakty

Warto dodać, że akurat firma K. to specyficzna branża, a więc przemysł ciężki i myślę, że także na świecie udział kobiet w tej branży jest niższy. Jest jednak tak, że jeśli kobieta chce zrobić w Japonii karierę, to musi pracować tak samo, jak mężczyźni, czyli zostawać dłużej w pracy, wychodzić na koleżeńskie spotkania, spotykać się wieczorami z klientami, więc trudno jej zaplanować życie osobiste. Nie jest przyjęte, że mężowie zostają wieczorem z dziećmi w domu. Dlatego zwyczajowo to kobieta się dostosowuje do życia rodzinnego, a mąż poświęca się pracy i zapewnia główne źródło dochodu. Japonia jednak się zmienia.

Chyba, że kobieta nie wyjdzie za mąż?

Jeśli kobieta ma wysoki status zawodowy, to zwykle oznacza poświęcenie swojego życia prywatnego.

Co praca w korporacji K. ci dała, a co zabrała?

Był taki moment, w którym poczułem, że straciłem wolność wyboru, że musiałem część siebie poświęcić. W zamian za to otrzymałem poczucie bezpieczeństwa. Może u nas jest ono niedocenianą wartością, ale w Japonii jest bardzo ważne. To jest kraj trzęsień ziemi, erupcji wulkanów, tsunami, jest ciągle poczucie zagrożenia, a stała praca i przynależność do grupy dają poczucie bezpieczeństwa. Ja jednak zrozumiałem, że to wolność jest dla mnie ważniejsza. Ale dla moich kolegów było naturalne, że oddaje się cześć swobody w zamian za poczucie bezpieczeństwa i przynależności. Gdy to odkryłem, zrozumiałem, że nie pasuję i że chcę odejść.

Gdy czytałam książkę, to pomyślałam, że kryzys zaczął się w sytuacji, w której odrzucono przygotowany przez ciebie bardzo dobry kontrakt. To była ta chwila?

Potraktowałem to wtedy jako porażkę, nie rozumiałem, dlaczego się tak stało. Pisanie książki pozwoliło mi jednak zrozumieć, o co w tym wszystkim chodziło. Dla Europejczyka taka decyzja była nieracjonalna. Natomiast dla moich przełożonych była to decyzja logiczna. Byłem traktowany jak japoński kolega, a więc to, że coś zaproponowałem i nie zostało to przyjęte, nie oznaczało, że źle przygotowałem kontrakt, a jedynie to, że muszę się dalej uczyć.

Co poradziłbyś polskim pracownikom korporacji, którzy mają do czynienia ze współpracownikami z Japonii?

Wszyscy chyba znamy japońskie słowo hai. Na polski tłumaczy się je jako tak. Gdy pojawia się ono w konwersacji, to mamy wrażenie, że Japończyk, z którym rozmawiamy, zgadza się z nami, że przytakuje. Natomiast z jego punktu widzenia jest to komunikat oznaczający, że skupia się na tym, co mówimy. I niekoniecznie oznacza to zgodę na wszystko. Tego trzeba się nauczyć. Doradzam też cierpliwość, powstrzymywanie się od szybkich reakcji i opinii. To, że pojawiają się nieporozumienia, jest jasne również dla Japończyków, lecz oni także często nie wiedzą, jak i co my myślimy. Dlatego starają się być bardzo uprzejmi, co bywa odbierane jako fałszywe, ale takie nie jest. Grzeczność jest dla Japończyków bardzo ważna. Porozumienie to już jest kwestia pewnego doświadczenia. Jeśli pracujemy razem, to obie strony są zainteresowane osiągnięciem pewnego rezultatu. My czasem widzimy prostszą drogę, bardziej efektywną, ale ryzykowną. Japończycy uważają, że nie tyle cel jest ważny, ale także sposób dochodzenia do niego. Mogą więc wybrać drogę dłuższą, ale spokojniejszą, dającą za to doświadczenie i pewność. Wypracowanie wspólnej wersji może trwać długo. Najważniejsze to dopuścić do siebie świadomość, że ktoś może myśleć zupełnie inaczej niż my i zachować otwarty umysł.

Dziękuję za rozmowę!

(wywiad ukazał się również w lutowo-marcowym wydaniu „Głosu Mordoru”)

Nasze drużyny - rozgrywki ligowe

Piłka ręczna

PGNiG Superliga Kobiet

Klub	M.	Pkt.	Bramki
1. MKS Zagłębie Lubin	19	52	547-440
2. KPR Gminy Kobierzyce	19	43	504-446
3. MKS Perła Lublin	19	39	527-478
4. MKS Piotrkovia Piotrków Trybunalski	19	35	563-501
5. Młyny Stoisław Koszalin	19	21	483-497
6. Eurobud JKS Jarosław	19	17	456-521
7. EKS Start Elbląg	19	13	470-515
8. KPR Ruch Chorzów	19	8	467-619

Ostatnie spotkania

Młyny Stoisław Koszalin	22:30 MKS Perła Lublin	13 mar, 13:40
KPR Gminy Kobierzyce	Eurobud JKS Jarosław	14 mar, 13:00
KPR Ruch Chorzów	28:22	
EKS Start Elbląg	27:31 MKS Zagłębie Lubin	14 mar, 15:00
	25:26 Piotrkovia Piotrków Tryb	14 mar, 18:00

Następne spotkania

Eurobud JKS Jarosław	-:- MKS Zagłębie Lubin	26 mar, 18:00
Piotrkovia Piotrków Tryb	-:- Młyny Stoisław Koszalin	27 mar, 13:45
MKS Perła Lublin	-:- KPR Ruch Chorzów	27 mar, 16:00
KPR Gminy Kobierzyce	-:- EKS Start Elbląg	28 mar, 16:00

II Liga Kobiet. Grupa 1 Wielkopolska.

Klub	M.	Pkt.	Bramki
1. KS Otmęt Krapkowie	13	37	384-280
2. Bukowsko Dopiewski KPR	13	33	396-292
3. SPR Kępno	13	29	356-305
4. MKS PR II Gniezno	13	27	352-322
5. MKS Zagłębie Lubin II	13	19	372-336
6. MKS Victoria Świebodzice	13	16	346-348
7. KPR Gminy Kobierzyce II	13	14	301-345
8. GMTS Sparta - Iwanicki Gubin	13	11	303-348
9. APR Świdnica	12	3	284-413
10. KPR Wolsztyniak Wolsztyn	12	3	255-360

Piłka nożna

Klasa okręgowa 2020/2021, grupa: Wrocław

Klub	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1. Barycz Sułów	18	45	15	0	3	64-30
2. Pogoń Oleśnica	18	44	14	2	2	61-15
3. WKS Wierzbie	18	43	14	1	3	70-19
4. Burza Godziszowa	18	39	12	3	3	52-31
5. Orzeł Pawłowice (Wrocław)	18	34	11	1	6	51-40
6. Galakticos Solna	18	29	9	2	7	41-39
7. GKS Kobierzyce	18	28	8	4	6	45-43
8. Wiwa Goszcz	18	27	8	3	7	43-46
9. Orzeł Marszowice	18	26	7	5	6	37-38
10. Polonia Środa Śląska	18	25	8	1	9	44-42
11. Czarni Jelcz-Laskowice	18	23	7	2	9	48-46
12. KS Żórawina	18	22	6	4	8	31-38
13. Zenit Międzybórz	18	22	6	4	8	41-48
14. Zachód Sobótka	18	21	6	3	9	35-47
15. Odra Malczyce	18	19	6	1	11	30-45
16. Kolektyw Radwanice	18	18	6	0	12	34-61
17. Parasol Wrocław	18	13	3	4	11	24-47
18. Strzelinianka Strzelin	18	9	3	0	15	26-56
19. Energetyk Siechnice	18	5	1	2	15	32-78

Trwa zimowa przerwa w rozgrywkach ligowych.

Klasa A 2020/2021, grupa: Wrocław I

Klub	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1. Polonia Bielany Wrocławskie	15	42	14	0	1	66-16
2. Sokół Smolec	15	38	12	2	1	69-23
3. Odra Lubiąż	15	34	11	1	3	37-11
4. Ambrozja Bogdaszowice	15	33	11	0	4	61-29
5. Pogoń Miękinia	14	26	8	2	4	39-27
6. KP Brzeg Dolny	14	22	7	1	6	36-24
7. LZS Osiek	15	21	6	3	6	37-40
8. Zieloni Rakoszyce	15	21	6	3	6	21-24
9. Sparta Miłcz	15	19	6	1	8	39-60
10. Victoria Orzeszków	15	18	5	3	7	32-43
11. Zorza Pęgów	15	18	5	3	7	40-43
12. Zjednoczeni Szczepanów	15	15	4	3	8	27-35
13. Porcelana Ciechów	14	13	4	1	9	36-66
14. Puma Pietrzykowice	14	11	3	2	9	31-48
15. Kometa Krzelów	15	8	2	2	11	26-52
16. Muchobór Wrocław	15	1	0	1	14	12-68

Trwa zimowa przerwa w rozgrywkach ligowych.

Klasa A 2020/2021, grupa: Wrocław IV

Klub	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1. KP Ludów Śląski	15	41	13	2	0	49-11
2. Polonia Jaszowice	15	39	12	3	0	80-15
3. Rapid Domaniów	15	32	10	2	3	28-16
4. Lider Borów	15	29	9	2	4	34-25
5. Nefryt Jordanów Śląski	15	27	9	0	6	27-25
6. Polonia Jaksonów	15	25	8	1	6	47-34
7. LKS Brożec	15	23	7	2	6	25-25
8. Sokół II Marcinkowice	15	22	7	1	7	34-38
9. Świtez Wiązów	15	20	5	5	5	22-24
10. Korona Pęcz	15	18	5	3	7	31-32
11. Ślęza Sobótka	15	18	5	3	7	26-32
12. Czarni Sobocisko	15	15	4	3	8	24-43
13. Wicher Domasław	15	12	3	3	9	24-40
14. Błękitni Siedlce	15	10	3	1	11	33-44
15. Strzelinianka II Strzelin	15	7	2	1	12	20-65
16. Błękitni Pustków Wilczkowski	15	5	1	2	12	24-59

Trwa zimowa przerwa w rozgrywkach ligowych.

KPR Gminy Kobierzyce przerwał złą passę i pokonał we własnej hali EUROBUD JKS Jarosław 28-22. Po 19 seriach PGNiG Superligi kobiet Kobierki są wiceliderkami tabeli.

Spotkanie rozpoczęło się od trafień kołowych – najpierw piłkę w siatce umieściła Sylwia Matuszczyk, a tuż po niej Zuzanna Ważna (1-1 w 2’). Obie ekipy długo budowały swoje akcje, szukając pewnych sytuacji rzutowych. Częściej udawało się to przyjeźdnym (3-5 w 10’). Po bramce Martyny Żukowskiej, kiedy przewaga JKS-u wzrosła do trzech oczek, o czas poprosiła Edyta Majdzińska (3-6 w

11’). Kobierzczanki miały problemy w ofensywie. Oprócz niecelnych rzutów zmagaly się również z błędami podań i faulami ofensywnymi (5-10 w 17’). W drużynie gości dobrze funkcjonowała za to współpraca z obrotową

Gospodynie zdołały zmniejszyć straty do dwóch bramek za sprawą trafienia Oli Kucharskiej (9-11 w 23’). Przerwy na rozmowę ze swo-

ją drużyną zażądał Reidar Moistad. Uwagi pomogły tylko na chwilę – jarosławianki ponownie zwiększyły dystans (9-13 w 26’). Końcówkę pierwszej połowy lepiej rozegrały jednak Kobierki. Szansę na zdobycie bramki kontaktowej miała Barbara Zima, ale piłka posłana przez całe boisko trafiła w poprzeczkę. Tym samym KPR schodził na przerwę, tracąc dwa oczka – 11-13.

Drugą część spotkania lepiej zaczęły zawodniczki Edyty Majdzińskiej. W krótkim czasie doprowadziły do remisu, a następnie wyszły na pierwsze w meczu prowadzenie (16-15 w 36’). Kilka ważnych interwencji zanotowała Basia Zima. Na lewym rozegraniu akcje indywidualne – bramką bądź wywalceniem rzutu karnego, kończyła Karolina Wicik (20-19 w 46’). W ekipie przyjeźdných

najskuteczniejsze były Olesia Parandii oraz Valentina Nestsiaruk. Kobierzczanki złapały wiatr w żagle w ostatnim kwadransie spotkania. Znacznie przyspieszyły grę w ataku i systematycznie zwiększały dystans dzielący je od przeciwniczek (26-21 w 57’). Ostatecznie wygrały 28-22.

MVP drużyny gości wybrano obrotową, Sylwię Matuszczyk. Wśród kobierzczanek wyróżniono Mariolę Wiertelak. Nagrody ufundował oficjalny partner PGNiG Superligi kobiet, marka Lirene.

ŹRÓDŁO: PGNiG SUPERLIGA PIŁKI RĘCZNEJ KOBIE



Poleca Barbara Zima
– ambasadorka marki JAKO w Polsce.

20%
rabatu

z kodem

VICTORIA

www.jakosport.pl

Wysokiej jakości odzież sportowa

MIEJ OKO NA CUKRZYCĘ!

Rozpoczyna się program poszerzonej opieki specjalistycznej dla Pacjentów NZOZ Twój Lekarz cierpiących na cukrzycę. W ramach kontraktu z NFZ chorzy mogą korzystać z konsultacji, badań i zabiegów okulistycznych, w tym z laseroterapii. Projekt jest realizowany w Przychodni Kobierzyce. Jego celem jest zapobieganie ciężkim powikłaniom cukrzycy.

Statystyki wskazują, że większość osób, u których występują silne wahania poziomu cukru we krwi narażona jest na poważne schorzenia narządu wzroku. Cukrzyca rozwija się powoli, a nieleczona jest przyczyną uszkodzeń kluczowych narządów, takich jak: nerki, serce, naczynia krwionośne, a także oczy. W obrębie narządu wzroku, na skutki cukrzycy bardzo narażona jest siatkówka, która odpowiada za odbieranie i przetwarzanie bodźców.

Najpoważniejszym powikłaniem jest retinopatia cukrzycowa, czyli uszkodzenie siatkówki, które może prowadzić do utraty wzroku. Ponadto osoby cierpiące na cukrzycę są bardziej podatne na występowanie zaćmy i jaskry. Ryzyko pojawienia się jaskry jest u diabetyków o niemal 40% wyższe, niż u osób zdrowych. Możliwość zachorowania na zaćmę wzrasta natomiast do 60%.



dr Sebastian Floryn, zastępca ordynatora Oddziału Okulistycznego Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu

„Właśnie dlatego osoby ze zdiagnozowaną cukrzycą, powinny być nie tylko pod stałą kontrolą diabetologa, ale także okulisty” – mówi dr n. med. Michał Ruta, który będzie badał i laserował chorych zakwalifikowanych do programu MIEJ OKO NA CUKRZYCĘ. „Im wcześniej udaje się wykryć zmiany cukrzycowe w obrębie siatkówki, tym większe szanse na ich powstrzymanie i zachowanie prawidłowej ostrości widzenia. To niezmiernie ważne dla komfortu życia Pacjentów z cukrzycą” – dodaje współautor programu dr Sebastian Floryn, zastępca ordynatora



Oddziału Okulistycznego Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

Jak wskazują statystyki, pandemia sprawiła, że chorzy obawiając się zarażenia koronawirusem odkładali wizyty u specjalistów. Teraz trafiają do nich w bardziej zaawansowanych stadiach różnych chorób. Cukrzyca jest tylko jednym z przykładów. Warto zadbać o swoje zdrowie, by nie trafić do lekarza w chwili, gdy za późno będzie na skuteczną pomoc – podkreślają eksperci. Pacjenci NZOZ Twój Lekarz, u których zdiagnozowano cukrzycę mogą zgłaszać się do programu korzystając z INFOLINII 71 311 12 36.

FOTO: GAZETA SĄSIEDZKA /MATERIAŁ PARTNERSKI/

Wypożyczni kolejnym „lockdownem” mieliśmy okazję obcować z najnowszą produkcją „Sceny Teatru na Bruku” w Ośrodku Kultury na Ołtaszynie.

Teatralne interpretacje wielkich powieści Dostojewskiego mają we Wrocławiu długą tradycję. Całkiem świeżo oglądaliśmy na głównej scenie Teatru Polskiego premierę „Braci Karamazow” w reżyserii Stanisława Melskiego – spektakl równie monumentalny, co ciężki i (zbyt) dosłowny. Widzowie z dłuższym stażem mogą pamiętać idące w przeciwną stronę, awangardowe wystawienie „Biesów” w reż. Krzysztofa Gorbaczewskiego z 2010. Na scenie Capitolu wystawiono „Idiotę” w reżyserii Wojciecha Kosielińskiego. Własną, ciętą i ironiczną interpretację „Biesów” wystawił w Legnicy Jacek Głomb z okazji 40-lecia sceny.

Ogromną zaletą kameralnego, zaaranżowanego w czteroosobowej obsadzie spektaklu „Teatru na Bruku” jest tekst sceniczny. Adaptacja wielkich dzieł Dostojewskiego na potrzeby teatru jest zadaniem trudnym. Wielowątkowe, wielopłaszczyznowe społeczno-filozoficzne-religijne, liczące setki stron powieści traktowane są zwykle albo jako materiał do historycznej rekonstrukcji (Melski w Teatrze Polskim) albo jako materiał wyjściowy do awangardowego uwspółcześnienia – mającego w końcowym efekcie luźny związek z pierwowzorem.

Wystawiona na Ołtaszynie „Zbrodnia i Kara” awangardowa z pewnością nie jest – jest to solidnie, klasycznie zagrana etiuda obracająca się wokół kryminalno-śledczo-psychologicznego wątku powieści.

Decyzja o takim przykrojeniu ogromnego materiału powieściowego

Teatr. „Zbrodnia i Kara – Raskolnikow”. Prapremiera na Ołtaszynie



zmienia nieco rozkład akcentów i wag postaci. Wbrew tytułowi, centralną postacią jawi się (również za sprawą znakomitej kreacji aktorskiej Marka Oliwy) sędzia śledczy Porfiry Pietrowicz – w powieści postać raczej poboczna, choć intrygująca i zagadkowa (jedna z kilku podobnych u Dostojewskiego – pokrewna nieco enigmatycznemu narratorowi pisanych kilka lat później „Biesów”, o którego tożsamość i rolę literaturoznawcy spierają się do dziś).

Grający Raskolnikowa Bogdan Michalewski ma więc zadanie niełatwe, tym bardziej, iż doświadczony aktor i animator wiekowo lokuje się bardziej w kategorii „profesor” niż „student” (choćby i były...). Obawa bezzasadna – sceniczną energią szef „Teatru na Bruku” mógłby zawstydzić większość dzisiejszych 23-latków.

Pozostałe role – Sonii (Sylvia Drzycimska) ora wcielającego się zarówno w nieszczęsnego Mikołkę (malarza- starowiercę) jaki i kilka innych postaci epizodycznych Wojciecha Gabryśa wypadają profesjonalnie i stylowo. Dekoracje są bardzo skromne, z epoki – dobrze podkreślają duszną, ciemną atmosferę spektaklu. Być może dlatego zdecydowanie lepiej wypadają w nim fragmenty ciche (błogosławieństwo Sonii przy świecach – scena bardzo ładna plastycznie) niż „wielka improwizacja” Raskolnikowa.

Wyjście na spektakl „Zbrodnia i Kara. Raskolnikow” najlepiej poprzedzić... odświeżeniem znajomości samej „Zbrodni i Kary”, pięknej, głębokiej i zaskakująco współczesnej powieści, nad którą ciąży kłótwa szkolnej lektury. Przedstawienie „Teatru na Bruku” czyni ją nieco lżejszą.

MACIEJ WEŁYCZKO
FOTO: GAZETA SĄSIEDZKA

„Gazetę Sąsiedzką” znajdziesz m.in. w:

Beef Burger – BEST BURGERS IN TOWN, ul. Zwycięska 14 ce lokal A, Wrocław
Biblioteka (filia MBP nr 17), ul. Nenckiego 136 A, Wrocław
Bistro Miłomi, ul. Brylantowa 16, Wrocław
Centrum Śleża, Śleża
City Market, ul. Jasna 1 Wysoka
Centrum Działań Twórczych KUŹNIA, Bielany Wrocławski
Delikatesy Centrum, ul. Brzozowa 2, Wysoka
SKLEP CHATA POLSKA Wysoka ul. Malinowa 10
Delikatesy Ogólnospożywcze, ul. ul. Grota Roweckiego 73 (przy rondzie)
Famili Market, Strachowskiego 2B Wrocław
Gabinet Stomatologiczny „Twój Uśmiech”, ul. Wałbrzyska 9c, Wrocław
Garmażerka – Swojska Micha, ul. Przyjaźni 20A/U4, Wrocław
Gminny Zespół Szkół w Bielanych Wrocławskich
Hala Widowiskowo - Sportowa w Kobierzcach, ul. Dębowa 20, Kobierzyce
In English. Centrum Helen Doron, szkoła języka angielskiego, ul. Przyjaźni 66/13, Wrocław
Klinika Urody Mada, ul. Ołtaszyńska 92, Wrocław
Kobierzycki Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Dębowa 20, Kobierzyce
Międzynarodowe Przedszkole Bright Beginners, ul. Brzozowa 15, Wysoka
MRS.SPORTY – klub fitness dla pań, ul. Zwycięska 35 Wrocław
NZOZ Praktyka Lekarza Rodzinnego Anna Kumysz-Moruń, ul. Pszczelarska 7 Wrocław
NZOZ Twój Lekarz, ul. Wrocławska 24A/1 Bielany Wrocławskie
NZOZ Twój Lekarz, ul. Witosa 5, Kobierzyce
NZOZ Twój Lekarz, ul. Wrocławska 2, Pustków Wilczkowski
NZOZ Twój Lekarz, ul. Kolejowa 42, Pustków Żurawski
NZOZ Twój Lekarz w Ślezie
NZOZ Twój Lekarz, ul. Zdrowa 2, Tyniec Mały
NZOZ Twój Lekarz, ul. Skarbowców 121/123, Wrocław
NZOZ Twój Lekarz, ul. Zwycięska 41, Wrocław
NZOZ Wysoka, ul. Konna 4E, Wysoka
ORTHOS, szpital wielospecjalistyczny, ul. Wrocławska 2a Komorowice
Pracownia Fryzur Pablo, ul. Traktorowa 8, Wrocław
Pralnia Ekologiczna i Magiel SOLENA, ul. Zwycięska 9-23, lokal H12, Wrocław
Przedszkole nr 29, ul. Kurpiów 28 Wrocław
Przedszkole Samorządowe w Ślezie
Przychodnia Weterynaryjna OŁTASZYŃSKA, Strachowskiego 37 Wrocław
Przychodnia Rehabilitacyjna R-MED, ul. Zwycięska 14 CA/A, Wrocław
Salon Fryzjerski „Ines”, ul. Zwycięska 14 e Wrocław
Salon Optyczny TopOptic, Zwycięska 14 ca Wrocław
Siódma Rano. Piekarnia, ul. Przyjaźni 20, Wrocław
Sklep „ABC po sąsiedzku”, Tyniec Mały
Sklep „ABC po sąsiedzku”, ul. Kolejowa, Pustków Żurawski
Sklep „ABC po sąsiedzku”, ul. Parkowa 2, Magnice
Sklep „Kropka”, Domasław
Sklep „Kropka”, Tyniec nad Ślezą
Sklep „Odido”, Tyniec Mały
Sklep z produktami koreańskimi na ul. Fiolkowa 16 g Bielany Wrocławskie
Szkoła Językowa YES, ul. Nenckiego 138 Wrocław
Szkoła Muzyczna Yamaha, ul. Wrocławska 7 Bielany Wrocławskie
„Teatr na Bruku”, ul. Pszczelarska 7, Wrocław
Twój Dentysta Dr Bożenka, Parafialna 73 Wrocław
Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 6, Gałczyńskiego 8 Wrocław
Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wysokiej

dołącz do nas i przekonaj się, że warto!
reklama@hmn-media.pl

Dwutygodnik Gazeta Sąsiedzka

– Partynice, Ołtaszyn, Klecina, Wysoka,

Kobierzyce oraz wszystkie okolice

Wydawca:

HMN MEDIA Maciej Wełyczko

REGON 363152237 **nakład:** 7000 egzemplarzy

Redaktor Naczelny

Maciej Wełyczko, Tel. 883 721 499

e-mail: m.welyczko@hmn-media.pl

Redaguje zespół

Maciej Wełyczko,

Edyta Gałązka (z-ca redaktora naczelnego), Sebastian Wilk,

redakcja@hmn-media.pl

Reklama

reklama@hmn-media.pl

Szef Działu Reklamy

Edyta Gałązka, Tel. 692 949 893

e.galazka@hmn-media.pl



Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Nie odpowiadamy za treść reklam i ogłoszeń. Teksty sponsorowane oznaczamy skrótem TS.

DOM HANDLOWY



Zrób wygodnie zakupy on-line
a my dostarczymy je pod wskazany adres!

SKLEP INTERNETOWY

www.espolem.pl



Realizujemy dostawy od poniedziałku do soboty!

Więcej szczegółów na stronie www.espolem.pl

- Zamówienia on-line dostępne przez 24h
- Dostawy od poniedziałku do soboty od 8:00 DO 20:00
- Zakupy powyżej 150 zł - dostawa na terenie Wrocławia **GRATIS !**
- Płatność on-line w przedpłacie, gotówką lub kartą płatniczą w momencie dostawy.

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY